

Hold pamięci wielkiego pisarza i wybitnego działacza

W czwartek w godzinach popołudniowych przedstawiciele kierownictwa partii i rządu, delegacje stronnictw politycznych, organizacji społecznych i wojska złożyli hold pamięci wielkiego pisarza oraz działacza politycznego i społecznego Polski Ludowej — Leona Kruczkowskiego.

Trumna ze zwłokami wystawiona została w Sali Kolumnowej w gmachu Rady Państwa w Warszawie.

Przy dźwiękach muzyki żałobnej Chopina do sali wchodzi delegacja z wieńcami.

Pierwszą składa wieńiec delegacja Komitetu Centralnego PZPR: członkowie Biura Politycznego KC — Edward Ochab, Marian Spychalski, Aleksander Zawadzki i członek KC Edmund Pszczółkowski. Na szarfie wieńca widnieje napis: „Leonowi Kruczkowskiemu — wielkiemu pisarzowi rewolucyjnego Komitetu Centralnego PZPR”.

Następny wieńiec w imieniu Rady Państwa składają: zastępcy przewodniczącego — Stanisław Kulczyński, Bolesław Podeworny i sekretarz — Julian Horodecki.

Wieniec w imieniu Sejmu składa delegacja z marszał-

W sobotę pogrzeb Leona Kruczkowskiego

WARSZAWA (PAP). 2 bm. ukonstytuowała się komisja partyjno-rządowa powołana do przygotowania uroczystości żałobnych i pogrzebu Leona Kruczkowskiego.

Komisja postanowiła:

Aby umożliwić społeczeństwu złożenie holdu pamięci wielkiego pisarza trumna z jego zwłokami wystawiona zostanie w Sali Kolumnowej Rady Państwa w Warszawie przy ul. Wiejskiej. Sala otwarta będzie w piątek 3 bm. od godz. 10 do 13 oraz od godz. 15 do 18.

W sobotę, 4 bm., o godz. 10.30 nastąpi wyprowadzenie zwłok na warszawski Cmentarz Wojskowy na Powązkach. Trasa konduktu pogrzebowego podana zostanie przez prasę w dniu 4 bm.

Uroczystości na cmentarzu rozpoczną się o godz. 11.

Kazalnica — zdobyta!

ZAKOPANE (PAP).

Przed 12 dni trwały zmagania naszych czołowych taterników z niedziedzą dotychczas środkową ścianą północną „Kazalnicy” nad Morskim Okiem.

Dwójka szturmowa Momałuk — Zakotowicz oraz Nowacki z Trójmiasta osiągnęła szczyt w nocy z 31 lipca na 1 sierpnia, a następnie weszli w ścianę trzej dalsi taternicy — Wojnarowicz z Wrocławia, Szurek z Warszawy oraz Jurkowski z Trójmiasta.

POGODA

WARSZAWA (PAP).

Jak podaje PIHM — dziś będzie zachmurzenie na ogół umiarkowane, tylko w dzielnicach północnych przejdzie duże i miejscami przelotne opady. W godzinach popołudniowych w województwach wrocławskim i zielonogórskim skłonność do burz. Temperatura maksymalna od 18 st. na północy do 27 st. na południu. Wiatry słabe i umiarkowane, początkowo z kierunków zachodnich, później zmienne.

Dziś wyrok w procesie Bach-Zelewskiego

BONN (PAP).

Bach-Zelewski, nie przysięgając się do winy. Były obergruppenführer SS twierdzi, że nigdy nie wydawał rozkazów zamordowania komunistów pod pozorem próby ucieczki.

Bach-Zelewski stanął przed sądem przysięgłych w Norymberdze pod zarzutem, iż jako dowódca oddziału XII SS we Frankfurcie nad Odrą w roku 1933 w powiecie Landsberg wydał rozkaz rostrzelania przeciwników politycznych. W czasie próby ucieczki. Wraz z nim odpowiada 5 oskarżonych byłych członków SS, którzy wykonywali rozkazy Bach-Zelewskiego. W swym słowie końcowym oskarżony zaskarżając się szczególną sytuacją polityczną ówczesnych Niemiec.

Prokurator żąda dla Bach-Zelewskiego kary dożywotniego więzienia, a dla 5 współoskarżonych kar od 3 do 10 lat więzienia.

Wyrok ogłoszony zostanie w piątek.

WARSZAWA (PAP).

W czwartek w godzinach popołudniowych przedstawiciele kierownictwa partii i rządu, delegacje stronnictw politycznych, organizacji społecznych i wojska złożyli hold pamięci wielkiego pisarza oraz działacza politycznego i społecznego Polski Ludowej — Leona Kruczkowskiego.

Trumna ze zwłokami wystawiona została w Sali Kolumnowej w gmachu Rady Państwa w Warszawie.

Przy dźwiękach muzyki żałobnej Chopina do sali wchodzi delegacja z wieńcami.

Pierwszą składa wieńiec delegacja Komitetu Centralnego PZPR: członkowie Biura Politycznego KC — Edward Ochab, Marian Spychalski, Aleksander Zawadzki i członek KC Edmund Pszczółkowski. Na szarfie wieńca widnieje napis: „Leonowi Kruczkowskiemu — wielkiemu pisarzowi rewolucyjnego Komitetu Centralnego PZPR”.

Następny wieńiec w imieniu Rady Państwa składają: zastępcy przewodniczącego — Stanisław Kulczyński, Bolesław Podeworny i sekretarz — Julian Horodecki.

Wieniec w imieniu Sejmu składa delegacja z marszał-

W sobotę pogrzeb Leona Kruczkowskiego

WARSZAWA (PAP). 2 bm. ukonstytuowała się komisja partyjno-rządowa powołana do przygotowania uroczystości żałobnych i pogrzebu Leona Kruczkowskiego.

Komisja postanowiła:

Aby umożliwić społeczeństwu złożenie holdu pamięci wielkiego pisarza trumna z jego zwłokami wystawiona zostanie w Sali Kolumnowej Rady Państwa w Warszawie przy ul. Wiejskiej. Sala otwarta będzie w piątek 3 bm. od godz. 10 do 13 oraz od godz. 15 do 18.

W sobotę, 4 bm., o godz. 10.30 nastąpi wyprowadzenie zwłok na warszawski Cmentarz Wojskowy na Powązkach. Trasa konduktu pogrzebowego podana zostanie przez prasę w dniu 4 bm.

Uroczystości na cmentarzu rozpoczną się o godz. 11.

Kazalnica — zdobyta!

ZAKOPANE (PAP).

Przed 12 dni trwały zmagania naszych czołowych taterników z niedziedzą dotychczas środkową ścianą północną „Kazalnicy” nad Morskim Okiem.

Dwójka szturmowa Momałuk — Zakotowicz oraz Nowacki z Trójmiasta osiągnęła szczyt w nocy z 31 lipca na 1 sierpnia, a następnie weszli w ścianę trzej dalsi taternicy — Wojnarowicz z Wrocławia, Szurek z Warszawy oraz Jurkowski z Trójmiasta.

POGODA

WARSZAWA (PAP).

Jak podaje PIHM — dziś będzie zachmurzenie na ogół umiarkowane, tylko w dzielnicach północnych przejdzie duże i miejscami przelotne opady. W godzinach popołudniowych w województwach wrocławskim i zielonogórskim skłonność do burz. Temperatura maksymalna od 18 st. na północy do 27 st. na południu. Wiatry słabe i umiarkowane, początkowo z kierunków zachodnich, później zmienne.

Dziś wyrok w procesie Bach-Zelewskiego

BONN (PAP).

Bach-Zelewski, nie przysięgając się do winy. Były obergruppenführer SS twierdzi, że nigdy nie wydawał rozkazów zamordowania komunistów pod pozorem próby ucieczki.

Bach-Zelewski stanął przed sądem przysięgłych w Norymberdze pod zarzutem, iż jako dowódca oddziału XII SS we Frankfurcie nad Odrą w roku 1933 w powiecie Landsberg wydał rozkaz rostrzelania przeciwników politycznych. W czasie próby ucieczki. Wraz z nim odpowiada 5 oskarżonych byłych członków SS, którzy wykonywali rozkazy Bach-Zelewskiego. W swym słowie końcowym oskarżony zaskarżając się szczególną sytuacją polityczną ówczesnych Niemiec.

Prokurator żąda dla Bach-Zelewskiego kary dożywotniego więzienia, a dla 5 współoskarżonych kar od 3 do 10 lat więzienia.

Wyrok ogłoszony zostanie w piątek.

Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

Gazeta krakowska

Rok XIV
Cena 50 gr
Wyd. A
Nr 183 (4412)

Kraków,
piątek 3
sierpnia 1962 r.

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

W wyniku wzajemnych ustępstw obu stron

Kryzys algierski — rozwiązany

Pod koniec miesiąca wybory do zgromadzenia konstytucyjnego

Wprowadzone w Algierze rozmowy polityczne, których wynik oczekiwany był z takim napięciem, trwały w czwartek około dwóch godzin. Po ich zakończeniu wysłannik Ben Belli, Mohammed Khider, odczytał komunikat, który opublikowany został w Algierze we wczesnych godzinach popołudniowych.

Komunikat na wstępie donosi o zakończeniu rozmów prowadzonych przez Mohameda Budiafa, Belkacema Krima, Mohammeda Khidera

Na Festiwalu w Helsinkach

Spotkanie młodzieży robotniczej i wiejskiej

Kekkonen wyraża ubolewanie z powodu ekscesów antyfestiwalowych

Do najpoważniejszych punktów w czwartkowym programie festiwalowym należały dwie odrębne konferencje: młodzieży robotniczej i wiejskiej, które rozpoczęły w tym dniu obrady. Powołano są one problemom — do wybrania kwalifikacji i zawodu przez młodzież a także wymianę opinii na temat społecznej sytuacji młodzieży pracującej różnych krajów.

W czwartek Polacy gościli na „Mazowszu” kilkudziesięciu młodzieży Francuzów. Przeprowadzono kilkugodzinną przyjacielską rozmowę.

Prezydent Finlandii Kekkonen oświadczył w czwartek po południu, że antyfestiwalowe awantury urządził wczoraj w Helsinkach przez gromadę nieodpowiedzialnych wyrostków przy noszą ujęm dobru imieniu neutralnej Finlandii.

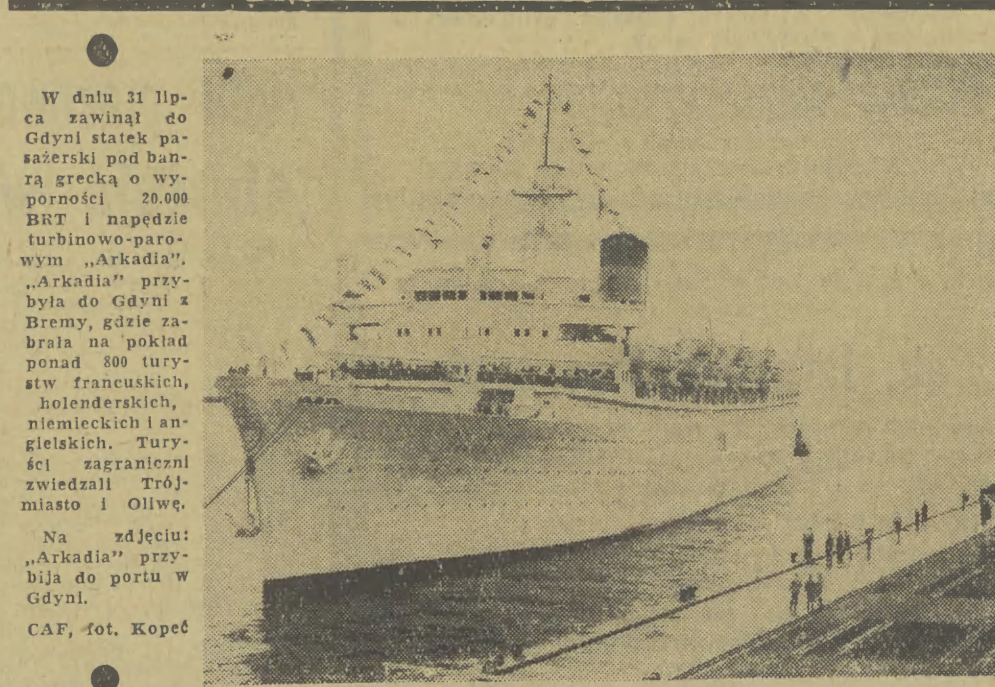
Kekkonen wyraża ubolewanie z powodu ekscesów i zaznacza, że jego oburzenie podziela cały naród Finlandii. Prezydent dodał, że początkowo nie zamierzał być obecnym na każdej imprezie festiwalowej, gdyż wie, że wśród młodzieży kraju nie ma zgodności poglądów na temat festiwalu. Obecnie jednak zmienił decyzję i postanowił udać się w czwartek wieczorem na festiwalowy koncert węgierskiej grupy artystycznej.

Warto zaznaczyć, że w środę zwłazek studentów Finlandii w specjalnym oświadczeniu odcisnął się do antyfestiwalowych wystąpień.

Srodowy wieczór minął w Helsinkach bez zakłóceń.

Zaginął samolot nepalski

DELHI (PAP). Samolot królewskich nepalskich linii lotniczych typu Dakota z dziesięcioma osobami na pokładzie zaginął w środę wieczorem podczas regularnego lotu z Katmandu do Delhi. Miał on wylądować na lotnisku w Delhi o godzinie 19 czasu warszawskiego. Nie udało się nawiązać z maszyną kontaktu radiowego, który został zerwany po 30 minutach od chwili opuszczenia Katmandu. Wśród pasażerów samolotu znajdował się ambasador Nepalu w Indi i jeden Polak. Podane nieznaczące nazwisko jego brzmia: kapitan Zygeneraki.



XXII Samochodowy „Rajd Polski” wystartował!

Gość przedstartowa minęła. 56 załóg ruszyło wczoraj na trasę XXII „Rajdu Polski”. Cześć ich trud pokonania 3000 km wraz z kilkusetmilionowymi odcinkami specjalnymi i próbami szybkości górskiej. Ostatni akord „Rajdu” rozegra się w niedzielę na lotnisku krakowskim. Atrakcyjny wyścig na torze betonowym śladnie chyba rekordową ilość widzów.

Na parę minut przed startem nasz fotoreporter wykonał 2 zdjęcia, które uwiidoczniają przedrajdową gorączkę. Obok: ostatnie pociągnięcie pedalem i numer startowy będzie gotów. Poniżej: „na-dzieje” polskiej ekipy, załogę M. Sochacki i A. Sobanski jadącą „Octavią” z numerem startowym 46 widzimy właśnie przed stacją benzynową na ul. Reymonta.

Fot. J. Ueberall



Rada Gospodarczo-Społeczna ONZ postanowiła zwołać światową konferencję poświęconą handlowi

Delegat Polski w Komitecie przygotowawczym

GENEWA (PAP). Rada Gospodarczo-Społeczna ONZ jednomyślnie uchwaliła rezolucję dotyczącą zwołania konferencji poświęconej handlowi. Uchwalenie rezolucji poprzedziła długotrwała i ostra dyskusja w radzie oraz wytyżone negocjacje kulturalne. Najbardziej przełomowy projektowi rezolucji występowali delegacje Francji i Włoch — członków Wspólnego Rynku.

Delegacja polska i delegacja ZSRR zarówno w swych wystąpieniach, jak i w rozmowach kulturalnych, zdecydowanie popierały idee zwołania pod egidą ONZ międzynarodowej konferencji poświęconej handlowi.

W rezultacie zastrzeżeń i opozycji większości krajów zachodnich, przyjęta rezolucja, postanawiająca zwołać konferencję, nie określa jednak daty, w jakiej ma się ona odbyć. Rezolucja przewiduje powołanie komitetu przygotowawczego, który do lipca 1963 r. ma opracować m. in. porządek dzienny konferencji. W Komitecie przygotowawczym

W Orlanie podano do wiadomości, że Ben Bella wraz z członkami Biura Politycznego odcisnął się do Algieru w piątek rano na pokładzie specjalnego samolotu odwanego mu do dyspozycji przez TRRA.

Pomoc dla gospodarstw zaniebanych ekonomicznie

Uchwała Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów

WARSZAWA (PAP). Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów podjął uchwałę w sprawie pomocy państwa dla gospodarstw rolnych zaniebanych ekonomicznie. Dotyczy ona tych gospodarstw, które podpadły wskutek klęsk losowych lub braku rąk do pracy, a mają warunki — przy odpowiedniej pomocy — do poprawienia swej sytuacji i rozwoju produkcji.

Uchwała poleca gromadczym radom narodowym powołanie specjalnych zespołów, które zajmą się ustaleniem na swoim terenie liczby gospodarstw zaniebanych oraz zbadaniem przyczyn tego stanu. Zespoły te stwierdzą, czy badane gospodarstwa mają warunki do podniesienia w ciągu 2-3 lat produkcji do przeciętnego krajowego poziomu.

Ostateczne decyzje w sprawie zakwalifikowania gospodarstw wydają powiatowe rady narodowe. Określą one rozmiary pomocy i wskażą, jakie jej formy są najbardziej celowe dla rozwoju danego gospodarstwa.

Właściciele gospodarstw, które zostaną uznane za odpowiadające stawianym przez uchwałę warunkom, zobowiązani są do zawarcia z GRN-ami umów, ustalających: z jakiej formy pomocy skorzystają i w jakim terminie (w ciągu 2-3 lat) wykazać się niezbędnymi wynikami gospodarczymi.

Przemysł ciężki wykonał lipcowy plan w 101,1 proc.

WARSZAWA (PAP). Dobrymi wynikami zakończył lipcowy bilans przemysł ciężki. Wszystkie zjednoczenia tego przemysłu zrealizowały zadania miesięczne. Ogółem zadania ubiegłego miesiąca zostały wykonane w tej gałęzi gospodarki w 101,1 proc.

Delegacja Sejmu powróciła z Węgier

WARSZAWA (PAP).

Po 8-dniowym pobycie na Węgrzech powróciła 2 bm. do Warszawy delegacja Sejmu PRL z marszałkiem Czesławem Wycechem na czele.

Na lotnisku powracającą delegację powitali: zastępca przewodniczącego Rady Państwa Bolesław Podeworny, sekretarz Rady Państwa Julian Horodecki, członkowie Rady Państwa i rządu, członek kolegium MSZ ambasador Henryk Birecki, liczna grupa posłów oraz dyrektor biura Sejmu dr Andrzej Gwizd.

Na lotnisku obecna była charge d'affaires a.i. Węgier w Polsce — Gabriella Erdelyi.

Bezpośrednio na lotnisku marszałek Wycech złożył przedstawicielom prasy i radia oświadczenie, w którym stwierdził m. in.:

„Delegacja Sejmu PRL wraca do Polski po ośmiu dniach pobytu na Węgrzech, dokąd udała się na zaproszenie przewodniczącego Zgromadzenia Krajowego — Sandora Ronai’a.

Z powodu krótkiego czasu nie mogliśmy zobaczyć wszystkiego, ale zobaczyliśmy dużo: kilka zakładów przemysłowych i socjalistycznych gospodarstw rolnych, zabudki, instytucje kulturalne. Na dwukrotnych spotkaniach wymieniliśmy doświadczenia z pracy parlamentarnej i braлиśmy udział w posiedzeniu Komisji Spraw Zagranicznych, z przedstawicielami najwyższych władz państwowych i państwowych, w których aktualnych zadaniach narodu węgierskiego, zadaniach obozu socjalistycznego i konieczności pokojowej współpracy narodów. Mieliśmy także sposobność wejścia w metody pracy węgierskich rad narodowych.

W czasie pobytu na Węgrzech delegacja miała również okazję do rozmów z przedstawicielami polskiej delegacji. Dalsze negocjacje w sprawie światowej konferencji handlowej odbędą się podczas zbliżającej się XVII sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ.

W czasie pobytu delegacja miała również okazję do rozmów z przedstawicielami polskiej delegacji. Dalsze negocjacje w sprawie światowej konferencji handlowej odbędą się podczas zbliżającej się XVII sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ.

W czasie pobytu delegacja miała również okazję do rozmów z przedstawicielami polskiej delegacji. Dalsze negocjacje w sprawie światowej konferencji handlowej odbędą się podczas zbliżającej się XVII sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ.

W czasie pobytu delegacja miała również okazję do rozmów z przedstawicielami polskiej delegacji. Dalsze negocjacje w sprawie światowej konferencji handlowej odbędą się podczas zbliżającej się XVII sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ.

W czasie pobytu delegacja miała również okazję do rozmów z przedstawicielami polskiej delegacji. Dalsze negocjacje w sprawie światowej konferencji handlowej odbędą się podczas zbliżającej się XVII sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ.

W czasie pobytu delegacja miała również okazję do rozmów z przedstawicielami polskiej delegacji. Dalsze negocjacje w sprawie światowej konferencji handlowej odbędą się podczas zbliżającej się XVII sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ.

W czasie pobytu delegacja miała również okazję do rozmów z przedstawicielami polskiej delegacji. Dalsze negocjacje w sprawie światowej konferencji handlowej odbędą się podczas zbliżającej się XVII sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ.

W czasie pobytu delegacja miała również okazję do rozmów z przedstawicielami polskiej delegacji. Dalsze negocjacje w sprawie światowej konferencji handlowej odbędą się podczas zbliżającej się XVII sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ.

W czasie pobytu delegacja miała również okazję do rozmów z przedstawicielami polskiej delegacji. Dalsze negocjacje w sprawie światowej konferencji handlowej odbędą się podczas zbliżającej się XVII sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ.

W czasie pobytu delegacja miała również okazję do rozmów z przedstawicielami polskiej delegacji. Dalsze negocjacje w sprawie światowej konferencji handlowej odbędą się podczas zbliżającej się XVII sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ.

W czasie pobytu delegacja miała również okazję do rozmów z przedstawicielami polskiej delegacji. Dalsze negocjacje w sprawie światowej konferencji handlowej odbędą się podczas zbliżającej się XVII sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ.

W czasie pobytu delegacja miała również okazję do rozmów z przedstawicielami polskiej delegacji. Dalsze negocjacje w sprawie światowej konferencji handlowej odbędą się podczas zbliżającej się XVII sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ.

W czasie pobytu delegacja miała również okazję do rozmów z przedstawicielami polskiej delegacji. Dalsze negocjacje w sprawie światowej konferencji handlowej odbędą się podczas zbliżającej się XVII sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ.

W czasie pobytu delegacja miała również okazję do rozmów z przedstawicielami polskiej delegacji. Dalsze negocjacje w sprawie światowej konferencji handlowej odbędą się podczas zbliżającej się XVII sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ.

W czasie pobytu delegacja miała również okazję do rozmów z przedstawicielami polskiej delegacji. Dalsze negocjacje w sprawie światowej konferencji handlowej odbędą się podczas zbliżającej się XVII sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ.

W czasie pobytu delegacja miała również okazję do rozmów z przedstawicielami polskiej delegacji. Dalsze negocjacje w sprawie światowej konferencji handlowej odbędą się podczas zbliżającej się XVII sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ.

W czasie pobytu delegacja miała również okazję do rozmów z przedstawicielami polskiej delegacji. Dalsze negocjacje w sprawie światowej konferencji handlowej odbędą się podczas zbliżającej się XVII sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ.

W czasie pobytu delegacja miała również okazję do rozmów z przedstawicielami polskiej delegacji. Dalsze negocjacje w sprawie światowej konferencji handlowej odbędą się podczas zbliżającej się XVII sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ.

W czasie pobytu delegacja miała również okazję do rozmów z przedstawicielami polskiej delegacji. Dalsze negocjacje w sprawie światowej konferencji handlowej odbędą się podczas zbliżającej się XVII sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ.

W czasie pobytu delegacja miała również okazję do rozmów z przedstawicielami polskiej delegacji. Dalsze negocjacje w sprawie światowej konferencji handlowej odbędą się podczas zbliżającej się XVII sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ.

W czasie pobytu delegacja miała również okazję do rozmów z przedstawicielami polskiej delegacji. Dalsze negocjacje w sprawie światowej konferencji handlowej odbędą się podczas zbliżającej się XVII sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ.

W czasie pobytu delegacja miała również okazję do rozmów z przedstawicielami polskiej delegacji. Dalsze negocjacje w sprawie światowej konferencji handlowej odbędą się podczas zbliżającej się XVII sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ.

W czasie pobytu delegacja miała również okazję do rozmów z przedstawicielami polskiej delegacji. Dalsze negocjacje w sprawie światowej konferencji handlowej odbędą się podczas zbliżającej się XVII sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ.

W czasie pobytu delegacja miała również okazję do rozmów z przedstawicielami polskiej delegacji. Dalsze negocjacje w sprawie światowej konferencji handlowej odbędą się podczas zbliżającej się XVII sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ.

W czasie pobytu delegacja miała również okazję do rozmów z przedstawicielami polskiej delegacji. Dalsze negocjacje w sprawie światowej konferencji handlowej odbędą się podczas zbliżającej się XVII sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ.

W czasie pobytu delegacja miała również okazję do rozmów z przedstawicielami polskiej delegacji. Dalsze negocjacje w sprawie światowej konferencji handlowej odbędą się podczas zbliżającej się XVII sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ.

W czasie pobytu delegacja miała również okazję do rozmów z przedstawicielami polskiej delegacji. Dalsze negocjacje w sprawie światowej konferencji handlowej odbędą się podczas zbliżającej się XVII sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ.

W czasie pobytu delegacja miała również okazję do rozmów z przedstawicielami polskiej delegacji. Dalsze negocjacje w sprawie światowej konferencji handlowej odbędą się podczas zbliżającej się XVII sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ.

W czasie pobytu delegacja miała również okazję do rozmów z przedstawicielami polskiej delegacji. Dalsze negocjacje w sprawie światowej konferencji handlowej odbędą się podczas zbliżającej się XVII sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ.

W czasie pobytu delegacja miała również okazję do rozmów z przedstawicielami polskiej delegacji. Dalsze negocjacje w sprawie światowej konferencji handlowej odbędą się podczas zbliżającej się XVII sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ.

W czasie pobytu delegacja miała również okazję do rozmów z przedstawicielami polskiej delegacji. Dalsze negocjacje w sprawie światowej konferencji handlowej odbędą się podczas zbliżającej się XVII sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ.

W czasie pobytu delegacja miała również okazję do rozmów z przedstawicielami polskiej delegacji. Dalsze negocjacje w sprawie światowej konferencji handlowej odbędą się podczas zbliżającej się XVII sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ.

W czasie pobytu delegacja miała również okazję do rozmów z przedstawicielami polskiej delegacji. Dalsze negocjacje w sprawie światowej konferencji handlowej odbędą się podczas zbliżającej się XVII sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ.

W czasie pobytu delegacja miała również okazję do rozmów z przedstawicielami polskiej delegacji. Dalsze negocjacje w sprawie światowej konferencji handlowej odbędą się podczas zbliżającej się XVII sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ.

W czasie pobytu delegacja miała również okazję do rozmów z przedstawicielami polskiej delegacji. Dalsze negocjacje w sprawie światowej konferencji handlowej odbędą się podczas zbliżającej się XVII sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ.

W czasie pobytu delegacja miała również okazję do rozmów z przedstawicielami polskiej delegacji. Dalsze negocjacje w sprawie światowej konferencji handlowej odbędą się podczas zbliżającej się XVII sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ.

W czasie pobytu delegacja miała również okazję do rozmów z przedstawicielami polskiej delegacji. Dalsze negocjacje w sprawie światowej konferencji handlowej odbędą się podczas zbliżającej się XVII sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ.

W czasie pobytu delegacja miała również okazję do rozmów z przedstawicielami polskiej delegacji. Dalsze negocjacje w sprawie światowej konferencji handlowej odbędą się podczas zbliżającej się XVII sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ.

W czasie pobytu delegacja miała również okazję do rozmów z przedstawicielami polskiej delegacji. Dalsze negocjacje w sprawie światowej konferencji handlowej odbędą się podczas zbliżającej się XVII sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ.

W czasie pobytu delegacja miała również okazję do rozmów z przedstawicielami polskiej delegacji. Dalsze negocjacje w sprawie światowej konferencji handlowej odbędą się podczas zbliżającej się XVII sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ.

W czasie pobytu delegacja miała również okazję do rozmów z przedstawicielami polskiej delegacji. Dalsze negocjacje w sprawie światowej konferencji handlowej odbędą się podczas zbliżającej się XVII sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ.

W czasie pobytu delegacja miała również okazję do rozmów z przedstawicielami polskiej delegacji. Dalsze negocjacje w sprawie światowej konferencji handlowej odbędą się podczas zbliżającej się XVII sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ.

PLASZÓW

o którym się zapomniało

C o dzisiaj mówi nam nazwa Plaszków? Po prostu jedna z dzielnic wielkiego Krakowa, dzielnica przyszłości ze względu na silną rozbudowę mieszkaniową i socjalną, dzielnicą węzła kolejowego, leżąca przy szosie wylotowej na Wieliczkę, dzielnicą nie dawno połączona wygodnie ze śródmieściem dwiema liniami tramwajowymi. Jakos dziwnie zapomniało się o tym, że nazwa ta kilkanaście lat temu jeszcze była synonimem męczeństwa, śmierci i upodlenia.

Mówi się ostatnio wiele o konieczności upamiętnienia miejsc, związanych z martyrologią milionów ludzi podczas okupacji. Plaszków nie może się porównać z takimi miastami jak Oświęcim, ale w tragicznej geografii zbrodni hitlerowskiej, zajmuje miejsce, o którego randze nie powinno się zapomnieć, zwłaszcza nie powinno się zapomnieć właśnie w Krakowie.

Plaszków przecięt przez cały czas nocy okupacyjnej pełnił wygodną, podręczną rolę miejscowego obozu pracy, następnie zaś obozu zagłady.

Sceneria obozu, z którą miałem możliwość zapoznać się o sobocie, nie różniła się od normalnego widoku podobnych, chociaż większych obozów: druty kolczaste, nadołowane stela elektrycznością o wysokim, śmiertelnym napięciu, wieże strażnicze najeżone karabinami, maszynowymi, warty, całonocne oświetlenie silnymi reflektorami — to wszystko nie różniło się od podobnych akcentów scenograficznych innych obozów.

Plaszków miał swoją specjalną odnogę kolejową i rampę wyladunkową. Zajeżdżały tu pociągi nie tylko z Polski południowej, ale również z zagranicy, głównie z Węgier, Rumunii, Austrii, Czechosłowacji. Tu wyladowały nowe wieloletnie transporty Żydów, poddawane następnie selekcji. O ile zdarzało się, że jakiś transport zagraniczny przejechał nawet w znośnych warunkach, nawet wagonami obozowymi, o tyle powrotnie załadunkowa osób wyselekcjonowanych jako niezdolnych do pracy odbywała się na rampie plaszkowskiej już bez zakłamań. Przy akompaniamencie bicia i zaganiania przez specjalnie trenowane psy, wśród ustawicznej strzelaniny zapychano ludziem towary wagonów, następnie szczerze zgonykano i taki transport odjeżdżał najczulszej do Oświęcimia, wprost do krematorium. Początkowo do Plaszkowa można było dostać za byle głupstwo, albo też w ogóle bez powodu: z łapani ulicznych, za przekroczenie godziny policyjnej, za wejście do tramwaju przez przedział przeznaczony tylko dla Niemców albo za jazdę w tym przedziale, za jakieś przestępstwa handlowe wobec obowiązujących okupacyjnych przepisów. Początkowo też przychodziło się do obozu plaszkowskiego z wyrokiem opiewającym na kilka tygodni, miesiąc, rok czy dwa, pracy. Inna rzecz, że zawsze odsiadywało się dłużej, nieraz do końca życia czy do końca obozu.

P otem, gdy Plaszków przerozdził się w normalny obóz zagłady, nie bawiono się już

wyrokami i pozornym zalegalizowaniem osadzenia w obozie. Więźniowie pracowali w kamieniołomach i wychodzili do pracy w okolicznych fabrykach. Rygor był normalny, obozowy.

Komendantem obozu był Amon Goeth. Jego ulubioną rozrywką było polowanie na więźniów na wielkim placu apelowym. Przychodził tam niespodziewanie ze swoim psem, obrzynał owczarkiem alackim, Roltem specjalnie wytresowanym. Psem tym szczuł więźniów, których nigdy oczywiście nie brakowało na placu. Rolf rzucał się zawsze wprost do gardła, ale jeżeli napadnięty nie wykonał żadnego ruchu i stał w miejscu, odbiegał. Trudno było jednak opowiadać się do tego stopnia, by nawet nie słonić się ramieniem, nie wykonać żadnego ruchu. Najmniejszy ruch rozstrzyczał psa. Podniecany okrzykami, swego pana i przerażeniem więźnia, zazwyczaj próba jego ucieczki, krwawy pies nie raz rozszarpał ofiarę ku uciesze Goetha i jego asysty.

Z polecenia komendanta dozorcy i kapo obozowi musieli stać nosić specjalne batogi remienne. Świł ich słychać było ustawicznie.

G dy inne, większe fabryki śmierci nie nadążały za przerabianiem żywych na martwych, Plaszków pospieszył z pomocą. Od roku 1943 likwidowano tu ludzi masowo. Po wojnie odkopano w Plaszkowie groby tysięcy pomordowanych, znaleziono także ślady paleń, gdzie spalano zwłoki. Krawie tajemnicze obozu plaszkowskiego ujawnione zostały podczas procesu Amona Goetha w Krakowie w roku 1947. Zeznawali świadkowie zbrodni, byli więźniowie, którzy ocaleli. Na procesie, który zakończył się skazaniem komendanta na śmierć, mówili się też o największej akcji plaszkowskiej, mianowicie o pacyfikacji Krakowa w roku 1944.

W niedzielę 6 sierpnia tego roku cały Kraków, z wyjątkiem dzielnic niemieckich, stał się obiektem masowej łapani mężczyzn. Władze niemieckie

chwycili się tego środka, aby zabezpieczyć się przed ewentualnym wybuchem w Krakowie powstania. Teraz, po ujawnieniu dokumentów, po opublikowaniu wspomnień, wiadomą jest rzeczą, że Niemcy dobrze byli poinformowani o przygotowywanym w Krakowie ruchu, który miał być odpowiedzią i zarazem pomocą dla powstania warszawskiego. 6 sierpnia w godzinach popołudniowych dosłownie cały Kraków został otoczony przez oddziały SS i Wehrmachtu. Wszyscy mężczyźni znajdujący się na ulicach zostali od razu załadowani do aut ciężarowych, których całe kolumny wyruszały jak spod ziemi. Auta te zaczęły odbywać drogę tam i z powrotem do Plaszkowa. Następnie żołnierze wchodziłi do kamienic i przetrząsali mieszkania — wszyscy mężczyźni musieli opuścić je i zostawali odprawiani na miejsca zbiorcze, skąd wywożono ich do Plaszkowa. Liczne próby ucieczki likwidowane były od razu — strzały rozlegały się podczas całej akcji, przeprowadzonej z zadziwiającą sprawnością. O bliczono, że w Plaszkowie w dzień ten znalazło się około 12 tysięcy mężczyzn.

Wczesnym rankiem nazajutrz ogłoszono przez głośniki, że wszyscy są zakładnikami i kolejno będą rozstrzeliwani na wypadek jakiegokolwiek zaburzenia w mieście. W ciągu najbliższych dni zwalniano grupami poszczególnych zakładników wyreklamowanych przez różne zakłady pracy, których działalność musiałaby ustać w związku z masowym aresztowaniem. Ta olbrzymia łapanka dała jednak Niemcom wiele materiału, znaleziono ulotki, prasę podziemną, broń — ale przede wszystkim istotnie sparażliżowała podziemne życie Krakowa.

Uwięzionym nie dano do jedzenia i pica nie przez trzy doby. Zapanowała psychoza, która wkrótce doprowadziła do licznych samobójstw, zwłaszcza do rzućania się na najelektryzowane zasieki kolczaste. Ta niedziela 6 sierpnia 1944 roku i następujące po

niej dni i tygodnie dobrze utkwily w pamięci tysięcy Krakowian.

W latach powojennych teren obozu plaszkowskiego nie został zabezpieczony, baraki — a było ich stokilkadziesiąt — rozebrano. Obecnie trudno byłoby określić dokładnie wielkie przestrzenie, które niegdyś były obozem — stoją tam domy, wille, przebiegają ulice, rozciągają się tereny fabryczne. Zniknął obóz plaszkowski — nie powinien jednak zniknąć z pamięci i historii. Jak w innych obozach, tak i w miejscu plaszkowskiego należałoby usytuować choćby prosty obelisk z odpowiednim napisem. Winniśmy pamięć o Plaszkowie tymśom jego niewinnym ofiar.

WITOLD ZECHENTER



Dwaj tancerze z zespołu „Lachy”
Foto Andrzej Lewicki

»Lachy« porwały zimnych Anglików

W Międzynarodowym Festiwalu Amatorskich Zespołów w Llangollen w Anglii wziął udział zespół „Lachy” z Nowego Sącza uzyskując zaszczytne III miejsce po Francji i Holandii a w konkurencji kapeli ludowych zdobył jeszcze lepszą lokatę, uzyskując II miejsce po Irlandii, która wyprzedziła Polskę zaledwie o dwa punkty. Jak wielki był to sukces Polski, wystarczy przypomnieć, że w Festiwalu brało udział 26 narodów. Poziom artystyczny poszczególnych zespołów był bardzo wysoki. Dodajmy, że Lachy nowosądeckie brały po raz pierwszy udział w tak poważnej imprezie i to na gruncie międzynarodowym. Międzynarodowy Festiwal Amatorskich Zespołów Ludowych w Llangollen jest największą tego rodzaju imprezą w skali światowej. Brały w niej udział zespoły z Europy, Afryki, Ameryki Płd. i Płn. Na imprezę zjechały tłumy turystów.

Czemu przypisać sukcesy zespołu nowosądeckiego? Wiele zespołów popisywało się różnorodnością kroków i figur tanecznych nieraz bardzo skomplikowanych i trudnych. Mimo świetnego wykonania zespoły te zajęły dalekie miejsca. Były przestylizowane a tancerze całą uwagę skupiali na dobrym wykonaniu zawyżonych figur tanecznych, co nadawało im cechy sztuczności.

Namiast figury tanecznej zespołu „Lachy” były mniej precyzyjne, ale za tożwiłowe wykonywane. Ta swoboda i naturalne zachowanie się na scenie zdecydowały o sukcesie. Również poważną konkurencję miały „Lachy” w kapekach. Przez scenę przewinęła się wielka różnorodność instrumentów, nieraz bardzo starych, jak np. dudy irlandzkie, kobzy skockie, czy brestońskie o dzwacznych nieraz kształtach (np. dwumetrowe rury bambusowe z rozciągniętymi na nich strunami różnych długości i grubości, na których grali Malgasze z Madagaskaru, tam-tamy murzyńskie, fujarki, harfy itp.). Świetnie wypadł zespół irlandzki, składający się z dwu dudziarzy, każdy w wieku ok. 80 lat z towarzyszeniem harfy. Ich gra odznaczała się liryzmem.

Na tak różnolitym tle polską kapelę cechowała autentyczność prawdziwej tradycji muzyki wiejskiej granej z uczuciem i temperamentem. Połączenie pieśni z muzyką uczyniło wykonanie jeszcze bardziej interesującym.

Sukcesy Polaków uczyniły zespół z miejsca popularnym. Członkowie musieli składać autografy, byli wielokrotnie filmowani, trzy razy nagrywali do telewizji i radia angielskiego, nie licząc setek zdjęć fotograficznych, do których pozowali. Gdzie tylko pokazał się kostium polski, z miejsca tworzył się wokół niego tłum Anglików, Walijszczyków i Szkotów.

Podczas koncertu wieczornego najlepszych zespołów dnia „Lachy” tak rozgrzały zimną zazwyczaj publiczność angielską swą beztroską zabawą, szalonym tempem polki sądeckiej, że sala biła brawo niezwykle gorąco. Szczególnie podobał się Walijszczykom moment, gdy zespół polski zaczął obrzucać publiczność... porami przybranymi wstążkami o barwach biało-czerwonych. Pory są narodową jaryzną Walijszczyków. Ten pomysł podsunął zespołowi w Polsce grafik Antoni Wasilewski.

Na prośbę Polaków i gimnazjum angielskiego w Wrexham oraz mieszkających Czirku kapela ludowa „Lachów” dała koncert, któremu przysłużyła walało się ok. 900 osób. Osobny koncert dała kapela dla tamtejszej Polonii, którą to bardzo wzruszyło.

Na zakończenie Festiwalu w czasie pożegnającego koncertu z udziałem najlepszych zespołów tygodnia zespół nowosądecki przeszedł siebie, porwijąc salę temperamentem i zadzierzliwością. W sumie w ciągu 4 dni pobytu zespół występował osiem razy. Świetne przygotowanie zespołu i jego sukcesy są wynikiem wyjątkowej pracy, którą kierował prof. Zofia Żytkiewicz i mgr Kazimierz Bogucki.

„Lachy” na Festiwalu nie tylko propagowały piękno folkloru Ziemi Sądeckiej lecz go-dnie reprezentowały Polskę.

Kierowco, czy jesteś zmęczony?

Stopień zmęczenia, jakiego ulega kierowca samochodowy zależny od czasu trwania pracy, pory dnia, wieku kierowcy oraz od właściwego odżywiania.

Badania nad ustaleniem stopnia zmęczenia w różnych warunkach pracy prowadzi metodą psychologiczną i fizjologiczną Ośrodek Badań Transportu Samochodowego, gdzie ostatnio przebadanych zostało blisko 1000 kierowców. Samych pomiarów psychometrycznych dokonano przeszło 10 tysięcy. Wykazały one, że czas reakcji kierowcy wydłuża się w miarę długotrwającej pracy. Najdłuższy okres pracy, gwarantujący bezpieczeństwo prowadzenia pojazdu mechanicznego, zamyka się w ramach 8 godzin.

Badania fizjologiczne — pomiary ciśnienia krwi i poziomu hemoglobiny we krwi — udowodniły, że największą odporność na wysiłek fizyczny i psychiczny wykazują kierowcy w wieku 20—40 lat. Dodatkowe wnioski, dotyczące konieczności spożywania przed rozpoczęciem pracy sutojnego śniadania, praca na czczo znacznie bowiem zmniejsza odporność na zmęczenie.

GRZYBY MASZYNOM NIERÓWNE

Jeżeli wymiana handlowa z krajami socjalistycznymi przebiega pomyślnie, to wymiana z krajami kapitalistycznymi napotyka na

wzrastające trudności — taka była, ogólnie rzecz biorąc, wymowa tej części przemówienia tow. Gomułki w Gdańsku, którą poświęcił handlowi zagranicznemu.

Aby zrozumieć dlaczego, handel z krajami kapitalistycznymi przysparza nam tyle kłopotów, przypomnijmy przede wszystkim, że kraje te uczestniczą w naszych obrotach w ponad jedną trzecią części, co oznacza, że są poważnym kontrahentem. Kupujemy w tych krajach surowce, półfabrykaty, zboże, maszyny i wreszcie artykuły konsumpcyjne — głównie za nasze surowce, węgiel i artykuły rolnospożywcze. Artykuły rolnospożywcze stanowią prawie połowę całego naszego eksportu do rozwiniętych krajów kapitalistycznych, a maszyny zaledwie 10 procent; w ubiegłym roku import maszyn z krajów

kapitałistycznych był ośmiokrotnie większy niż nasz eksport maszyn do tych samych krajów.

Taka struktura wymiany sama w sobie nie jest groźna. Ostatecznie nie ma nic złego w sprzedaży jaj za maszyny lub np. grzybów za wełnę. Ale... Po pierwsze opłacalność eksportu maszyn i jaj, grzybów i wełny nie jest taka sama. I po drugie: ceny na towary, które my eksportujemy, mają wyraźną tendencję zniżkową, podczas gdy ceny towarów przez nas importowanych bądź spadają nieznacznie bądź pozostają na tym samym poziomie, albo nawet wzrastają. Od 1956 roku do 1962 roku ceny bekoniów, które sprzedawaliśmy, obniżyły się o ponad 14 procent, masła — o blisko 30 procent, jaja — o 35 procent, cukru — o prawie połowę.

Aby więc utrzymać dotychczasowe obroty z krajami kapitalistycznymi, musimy bądź obniżyć import do poziomu eksportu, bądź dodatkowo eksportować. Nie ma innej drogi wyrównywania strat, które powstają z różnicy pomiędzy dawną a nową ceną. W 1958 roku straty te wynosiły 272 mln zł dewizowych, a już w pierwszym półroczu tego roku — przeszło 346 milionów złotych dewizowych.

Ale jeżeli nie najlepiej oceniamy stan naszych stosunków handlowych z krajami kapitalistycznymi, to mamy ku temu i inne przyczyny. Jak wiadomo, sześć krajów Europy zachodniej zorganizowało unię celną, która krok za krokiem przekształca się w unię gospodarczą. Kraje te, zwane krajami wspólnego rynku, znoszą stopniowo pomiędzy sobą cła, rozbudowując je jednocześnie w stosunku do państw trzecich, przy czym dotyczy to przede wszystkim artykułów rolnospożywczych. A zatem mamy do czy-

nienia nie tylko z obiektywnym zjawiskiem — spadkiem cen, ale i ze zjawiskiem subiektywnym, z umyślnym podwyższaniem barier celnych w stosunku do naszego wozu, przede wszystkim rolnospożywcze. Nie tylko więc teraźniejszość, ale i przyszłość naszego eksportu, przy jego dotychczasowej strukturze, musi budzić troskę.

Czy wymienione fakty są dla nas zaskoczeniem. Wystarczy zajrzeć do ustawy o planie 5-letnim, żeby odpowiedzieć na to pytanie przecząco. Postawiliśmy w tym planie na przemysł chemiczny i maszynowy m. in. właśnie dlatego, ponieważ zdawaliśmy sobie sprawę z koniecznością zmian w strukturze eksportu.

W 1961 roku eksport maszyn zwiększył się o 15,5 procent w porównaniu z rokiem poprzednim. Było to poważne osiągnięcie. Ale wyniki te ciągle nie odpowiadają ani ustaleniom planu 5-letniego, ani tym bardziej potrzebom. Złazszcza sprzedaż naszych maszyn na rynkach Europy zachodniej, dalej jest niewystarczająca. Przemysł maszynowy nie zdołał rozwinąć swego eksportu do pożądaných rozmiarów. W tej sytuacji musiały powstać trudności.

Dla pokonania tych trudności podjęto już szereg środków. I tak wytypowano zakłady i wydziały w przemyśle ciężkim, które mają się specjalizować w produkcji eksportowej. Podstawowym wskaźnikiem dla zakładu — eksportera ma być nie wykonanie planu produkcji, lecz planu eksportu. W zakładach tych mają nie obowiązywać limity zatrudnienia, zostanie tam podwyższony fundusz premii i górna granica kredytu bankowego dla inwestycji szybko rentujących itp. Rozważa się także sprawę utworzenia nowego systemu bodźców dla innych przedsiębiorstw prowadzących produkcję eksportową. W fabrykach, w których rozpocznie produkcję eksportowej zależne

szpilki wielkości małej perły. Szarpałem ją, lecz ukryty zaczep, przymocowany do ostrza szpilki i skierowany zębem ku górze, stawiał opór. Wyrwałem szpilkę razem z kilkoma nitkami bawełny. Obejrzałem ją szybko — i wtedy przypomniałem sobie, że taka sama szpilka, którą stał kiedyś przed willa Flynn, i proponował umyć mego wozu. Dalem mu wtedy dolara. Później spotkałem go jeszcze raz, pod moim domem...

84.

Tapurucara nasiłuchiwał, czekał aż Ford odjedzie. Zaniepokoił się: to zagrał motor Packarda, a nie Forda. Strzelać za nim? Nie miał przy sobie rewolweru, szybkostrzelny pistolet automatyczny został w wozie.

Cios Gordona — jeszcze wciąż nazywał tego nieuchwytnego agenta Gordonem — był silny, lecz czaszka Tapurucary nie pęka od takich uderzeń. Dotknął rany na głowie, wyczuł pod palcami krew. Przytknął chusteczkę do skaleczonej skóry, pozostawił ją tam, po czym wyjął z kieszeni płaskie pudełko z czarnej lali. Otworzył je; wewnątrz była ciemna maść o silnym, żółtawym zapachu. Zanurzył w niej wskazujący palec, i starannie wymasował ranę szczyptą maści. Lek miał chyba sto lat, może więcej; Tapurucara odziedziczył po ojcu gliniany garnek wypełniony tą maścią, która jeszcze nigdy nie zawiodła. Leczył nią rany postrzałowe, i zadane nożem, wrzody i ukąszenia zwierząt; miał na ciełe kilkanaście dobrze zagojonych blizn.

Wyszedł z bramy i zbliżył się do Forda: klucza w stacyjce nie było.

Teraz kolej na mnie, pomyślał, teraz przyjdzie moja seria. Już wiem, jak Gordon wygląda, gdzie mieszka, i jakim posługuje się nazwiskiem. Hotel „Cosmos”, Andrea Castagno. On jest Gordonem. I wiem, że temu Jankesowi pali się grun pod stopami, że Jankes śpieszy się, że się boi — bo tylko człowiek, który się boi, mógł tak zaryzykować, jak on przed chwilą.

Tapurucara wiedział, że Gordon zaryzykowałby więcej, i dlatego udał zemdlonego. Gdyby się poruszył, Gordon mógł go zastrzelić, zastrzeliłby na pewno. Teraz trzeba zatrzymać Packarda. Wyjść na główną ulicę, złapać pierwszy lepszy samochód, pojechać do Prezydium Policji...

(Ciąg dalszy nastąpi)



W Kudowie Zdroju przebywa wielu kuracjuszy i wczasowiczów.
CAF — fot. Wołoszczuk

Notatnik festiwalowy

Z udziałem delegacji zagranicznych

Dziś publikujemy dalsze szczegóły o przygotowaniach do wielkiej manifestacji młodzieżowej na terenie b. obozu śmierci w Oświęcimiu, jaka odbędzie się w dniu 12

NOWE KSIĄŻKI

»Sportu i Turystyki«

MOJA ZIEMIA. Zdjęcia Edwarda Hartwiga, tekst Julii Hartwig. Cena 100 zł.

Album zawiera 150 fotografii, o dużej wartości artystycznej, poświęconych pięknu krajoznawstwa polskiego i motywow przyrodniczych — w czterech porach roku. Poetycki tekst piera Julii Hartwig wzbogaca o cennie dobrane cytaty z polskiej literatury pięknej — jest udującym dopełnieniem części fotograficznej. Album zawiera wkładkę obcojęzyczną.

TATRY WYSOKIE cz. X. Autor W. H. Paryski, cena 20 zł.

Kolejny tom wydawnictwa Biblioteki całej historii zdobywania ścian i szczytów tatrzańskich, podaje nam wszystkie turytyczne i taternicze szlaki i drogi oraz nazwiska ich zdobywców. Tom X obejmuje odcinek od Konradowej Przełęczy do Wschodnich Żelaźnych Wrot. Przewodnik ma charakter monograficzny, przeznaczony jest zarazem dla taterników i turystów polskich jak i cudzoziemców.

Przewodnik zawiera 5 mapek oraz 22 panoramki.

sierpnia. Weźmie w niej udział ok. 50 osobowa grupa delegatów, reprezentujących młodzież 4 kontynentów — uczestników kongresu Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej.

Po złożeniu hołdu ofiarom hitlerowskiego barbarzyństwa młodzi przybyłi do Oświęcimia zgromadzą się na wiecu protestacyjnym. Po przemówieniach: przewodniczącego Wojevodzkiego Komitetu Współpracy Organizacji Młodzieżowych, b. więźnia oświęcimskiego, kierowników delegacji zagranicznych podjęta zostanie okolicznościowa rezolucja. Później goście zagraniczni udadzą się na zwiedzanie Zagłębia Węglowego. Pozostali uczestnicy manifestacji będą mieli możliwość zwiedzenia muzeum oświęcimskiego i oglądnięcia filmów, ukazujących martyrologię więźniów Oświęcimia i Brzezinki.

Późnym popołudniem w parku nad Solą wystąpią zespoły artystyczne ZMW i ZMS.

Spartakiada młodzieży ZWPT

W Zakładach W twórczych Podzespołów Tel. omunikacyjnych odbywają się eliminacje do spartakiady zakładowej, na program której składają się takie konkurencje jak: siatkówka, piłka nożna, lekkoatletyka i pływania.

Organizatorzy planują rozegranie finałów w Niepołomicach.



I to będzie szach. Groźniejszy niż szach Gordona, kiedy ujawnił trick z Zatoką Rekinów, i kilka innych. Po takim szachu daje się mata ruchem dwóch figur. Albo jednym, może nawet tylko tym jednym, zdejmując figurkę z szachownicy... Dzisiaj Gordon wpadnie w pułapkę, musi wpaść.

„Pojechał czarnym Packardem do „La Habany”, zatrzymał wóz w pobliskim zaułku.

83.

Dotarłem do bocznej ulicy, na której zostawiłem Forda, i kiedy zapuściłem motor, usłyszałem warkot innej maszyny: z sąsiedniego zaułka wyjeżdżał czarny Packard. Jadąc, tak nastawiłem lusterko, by obserwować co dzieje się za mną i za każdym razem widziałem odbicie Packarda.

Rozszyfrowałem mnie, pomyślałem, to musiało się wreszcie stać. Znał już mój wóz. W jakimś urzędzie sprawda, kto rejestrował tego Forda i tak trafią do „Cosmosu”. Muszę Forda gdzieś podzucić, byle gdzie, i później na piechotę, albo autobusem... Nie, to na nie. Trzeba podzucić gdzieś Forda, i zgłosić w hotelu, że ktoś ukradł. To odwiecie moment zdemaskowania. Może pomyśla, że człowiek, który był u Juany i później u Moniki, dla zmiany tropu ukradł mój wóz, i po przeprowadzeniu swego planu porzucił maszynę.

W takim razie można na konto tego wymyślonego Gordona zrobić coś jeszcze, coś nader ryzykownego, ale zabezpieczającego mnie przy-

najmniej do jutra. Dobra, pomyślałem, zaraz to zrobię. Gra wymagała coraz większej precyzji, i opanowania.

Spojrzałem w lusterko. Packard wciąż trzymał się w znacznej odległości od Forda, i to oddalenie, jak i szerokie okulary na oczach mego prześladowcy, uniemożliwiły mi zobaczenie jego twarzy. Prócz kierowcy w ścigającym mnie wozie nikogo nie było. A więc mój plan można przeprowadzić. Nie obejrzałem się ani razu, nie spieszyłem się — niech mu się zdaje, że go nie widziałem, niech się cieszy.

Skreśliłem raptownie w nędną, prawie wyburzoną dzielnicę, zatrzymałem Forda o kilkanaście metrów za rogiem ulicy. Wskoczyłem do najbliższej bramy i ukryłem się za uchylonymi drzwiami.

Usłyszałem szum motoru Packarda i nagły grzyzt hamulców. Trzasnęły drzwiczki, rozległy się szybkie kroki. Szpilce chciał się przekonać, kogo tu odwieźdzać, po co się zatrzymałem. Na to czekałem.

Jego dłoń lekko pchnęła drzwi, za którymi stałem. Weśmiałem się głębiej w kąt utworzony między futryną a zmurszałym ścianą.

Zobaczyłem wtedy wąskiej czaszki przysylenoty dłoń, która dwoma kościstymi palcami chwyciła klamrę lotniczych okularów, żeby je zdjąć. Uderzyłem — celując w miejsce ponad dłoń — rekością colta. Ciało zachwiał się, opadło na drzwi, i osunęło się na ziemię. Zdarłem z twarzy okulary: u moich stóp leżał sędzia Tapurucara. Odgiałem kląpę jego bluzy szukając znaczka tajnej policji — i dotknąłem główkę

PRZETARGI

"GAZETA KRAKOWSKA" ORGAN KOMITETU WOPRZYDZIAŁOŚCI LUDSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ W KRAKOWIE. ADRES REDAKCJI: Kraków, ul. Wielopole 1, III p. Adres dla korespondencji: Kraków 1 skr. poczt. 558. ADRES WYDAWNICTWA: Krakowskie Wydawnictwo Prasowe, RSW - "Pisak". Kraków, ul. Wisłona 2, tel. 558-52, działy redakcyjne: centralna redakcja czynna od godz. 6 do 2 w nocy; na oddziałach wydawczych wszystkich działali. Telefony bezpośrednie: sekretariat - 589-83, z cza redaktora naczelnego - 598-12, sekretariat odpowiedzialny - 246-87, działy terenowy - 246-63, kierownicy działów: ekonomicznego i terenowego - 215-63, działy informacji - 209-85, działy partyjny - 203-67, działy: ekonomiczny i rolno - 725-32, działy kulturalny i sportowy - 559-00, działy łączności z czytelnikami (listów) - 558-23, działy informacji sportowej - 505-06. ODDZIAŁY REDAKCJI: Tarnów, (Krakowska) 12, tel. 650, Nowy Sącz, (Jagiełłońska) 10, tel. 501, Chrzanów, (Al. Lenina) 53, tel. 839, Wywiaz (Marchlewskiego) 1, tel. 2021, NIEZAMIAWIANICH REKOPISOV REDAKCJA NIE ZWRACA. Prenumerata miesięczna 12,50 zł, kwartalna 37,50 zł, półroczna 75 zł, roczna 150 zł. OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ: Biuro Ogłoszeń i Reklam - Kraków, ul. Wisłona 3, I piętro - tel. 553-40, - oraz ODDZIAŁY: Tarnów, Krakowska 12, tel. 650, Nowy Sącz, ul. Jagiełłońska 10, tel. 501, Chrzanów, Al. Lenina 53, tel. 839, Nowa Huta, Plac Centralny (Klub MPiK), tel. 417-50.

N-23